

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie, a w
dniach wolnych raz w tygodniu
i dni porządkowe.

Przedpł. kwartalna
w mieście 2 tal.
Dodatk. rolniczym 5 tal.

Na Porządk krajowy
5 tal. 18 sgr. 9 fen.
Dodatk. rolniczym
3 tal. 18 sgr. 9 fen.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opracowane
po 1 sgr. 3 fen. od wiadomości

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Księgarni
przy Placu Wileńskim, nr. 4

Listy
do Moskwy i do Kras-
nodarska wysyłają się
za dodatk. 1 sgr.

No. 244. Niedziela, 25 października 1863. No. 244.

Poznań, 23 października. Następujący list z Augustowskiego przedstawia obraz położenia małej części polskich prowincji pod panowaniem rosyjskim.

z Augustowskiego, 20 października. Województwo nasze zupełnie zostało wcielone do Litwy pod zarząd Murawiewa Wiszajela. Jakoż zupełnie tak samo postępuje z nami, jak z Litwą. Zaczął on od wieszania w każdym miasteczku. Tak w dniu 14 b. m. powiesił Moskale naczelnika kolei żelaznej stacyi Pilwiszki Byszewskiego w mieście Wyłkowyszkach, na drugi dzień w mieście Szakach strzelca leśnego Szwarca (Kuryer Wileński nazywa go Sawwa. Przyp. Red.). Tym teroryzmem chcą Moskale przestraszyć, lecz zupełnie inny skutek odnosi, bo tym więcej potężnie energia i większa nienawiść do Moskali się wzmagają, że dziś u nas każdy jest najzupełniej przygotowanym na śmierć, tym silniej działając. Żałoby kobietom nosić nie wolno. Kary na czarne suknie zupełnie tak samo wyznaczone jak na Litwie.

Gubernatora cywilnego Korytkowskiego, usunęli Moskale i zastąpił tegoż pułkownik zandarmeryi, Moskal Zygmuntowski, znany ze swego prześladowania i polakożerstwa; naczelników powiatowych również zmieniają teraz, Moskalam i najczęściej naczelnikami od zandarmeryi, którzy najczęściej odznaczali się swym barbarzyństwem, zastępując, słowem, wszystkich urzędników Polaków zastępują Moskale już to cywilni już oficerowie odznaczający się barbarzyństwem i zdaje się, że będą językiem rosyjskim korespondować, bo żaden z nich po polsku nie umie ani czytać ani pisać. Aresztowania u nas są najokropniejsze, tak że nie pozostanie się ani jeden z tak zwanych surdutowych, bo obywatela bardzo rzadko gdzie znaleźć można, i jeżeli tak potrawa choć parę miesięcy jeszcze, to całą naszą gubernię zamienią w Rosyję. W mieście Wyłkowyszkach pop moskiewski chrzci dzieci katolickie przymusem, tak że żaden na teraz z włością nie wiezie swoich dzieci do chrztu, bo wiadomo, iż wedle praw rosyjskich chrzest jak wszelka posługa duchowna oddana katolikom przez papę, zamienia w obliczu prawa rosyjskiego katolika na schizmatyka.

Wyaresztowano w mieście Wiszajcu wszystkich zupełnie prócz włości, a podłego Puchacza z leśnictwa puńskiego tak okropnie zbito, że pod batami życie skończył. Zona bardzo jest słabą; odwieziono ją do Kalwaryi. Moskale tak się pastwili chcąc się dowiedzieć, gdzie broń jest schowana, a gdy pomimo strasznych męczarni, torturowani nie powiedzieli, Moskale zaczęli dzieci ich małe najokropniej katować w oczach matki, aby tym przynajmniej coś mogli wymódz, lecz trudno co powiedzieć, kiedy czego się nie wie, i czworo małych dzieci najokropniej skatowano, tak że zdaje się, iż ledwo jeszcze parę godzin żyć mogą. W dziesiętnym wieku, zdaje się, że to być nie może, lecz sam to widziałem.

Walki u nas codziennie się toczą, lecz o skutku ich dowiedzieć się nie można, bo w naszych okolicach wszędzie komunikacja jest przecięta, skoro tylko Moskale kogo spotkają, na drodze, czy on winien lub nie, aresztują, odwożą do Kowna lub Suwałk, a naczelnikiem wojennym jest u nas srogi Baklanow, znany z okrucieństw i barbarzyńskiego postępowania z więźniami. Chociażby który więzień zupełnie niewinny, już dla tego samego, że jest przyaresztowany, przetrzeć bywa męczony, a nawet i bity niekiedy, aby od niego dowiedzieć się czegoś, i choć słówka nie mogą Moskale od niego wydobyc, przecież siedzieć on musi. Tak obecnie w mieście Suwałkach jest przyaresztowanych 423 więźni oprócz tych, których trzymają w Sejnach i Kalwaryi, gdzie także kilkadziesiąt osób przesiaduje.

Ach! rzeczy to okropne u nas się dzieją. Nikt u nas gołym nie jest pewnym, a kto dziś w domu jeszcze siedzi, musi w tym naczelnikom wojennym opłacać haracz i to ogromny, gdyż już nie będzie miał czym opłacać, to go do kózy biorą, czy jest za co lub nie. Niesposób uwierzyć wszystkiemu, co u nas dzieje i na co się patrzymy i niesposób wszystkiego opisać tak jak jest w rzeczywistości. Każdy dwór rabują, co tylko w nim jest, zabierają i wywożą. Sami oficerowie też odrywają się, że Polskę mieć możecie, ale Polaka ani jednego, bo dziecka wam niepozostawim.

Licencyat teologii ks. Franciszek Arnold zamianowany został naczelnikiem religii przy gimnazjum w Głogowie.

Berlin, 23 października. Król był dnia wczorajszego w Magdeburgu na 500 letnim jubileuszu tamecznego tumu; przywzyszyli mu książę Karól, p. Bismarck, dr. Müller, hr. Szuplitz i kilkunastu jenerałów. Po odbytej uroczystości powołał król tego samego dnia do Poczdamu.

Kreuz Ztg. powiada, że hr. Rechberg w okólniku, w którym zaprasza rządy niemieckie na dzień 22 października na konferencyę ministeryalną do Norymbergi, wspomina, iż większość rządów niemieckich zgodziła się na to, że propozycyę pruską z 22 września przyjętemi być nie mogą. Minister pruski wzywa interesowane rządy do udziału w konferencyi, aby na niej ustanowić formę odpowiedzi wspólnej, którą przesyłano. Trzy wniosły projekta co do formy odpowiedzi: 1) aby wysłano do Prus. depeşe identyczną (2) aby wysłano depeşe osobne, 3) aby sam rząd austriacki w imieniu rządu niemieckiego.

dzi przedzję do celu, niż korespondencye. Taka jest treść okólnika hr. Rechberga. Przyrzekli przybyć do Norymbergi pp. Schrenk z Monachium, hr. Platen z Hanoweru, Beust z Drezną, Seebach z Koberga, Krosigk z Meiningen. Konferencya ma trwać trzy dni, i podobno inne jeszcze kwestye mają być przedmiotem obrad.

Königsb. Montags-Ztg odebrała trzecie ostrzeżenie a Schlesisches Morgenblatt drugie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 października. Pomiedzy Moskalami szerzy się pogłoska, że pożar, który w dniu 18 b. m. zniszczył gmach ratuszowy, był skutkiem rozmyslnego podpalenia, dokonanego przez ludzi bezrazu, jak się zwykli wyrażać; z tego powodu dla ujęcia sprawców rozpoczęli znów łowy uliczne na skalę dotąd jeszcze niepraktykowaną, aresztują całemi partjami bez względu na stan i powołanie, płci nawet żeńskiej nie szczędząc, wyciągają z dorózek i omnibusów, wyprowadzają z kawiarni i restauracyi, oficerowie wyższych stopni nawet zaczepiają i na miejscu odbywają rewizye, notując sobie nazwiska turbowanych w tym sposobie osób, zżąd wnosić wypada, że i ci panowie od sztuki bywają nagradzani. Prześladowanie to uliczne wzrosło już dziś do tego stopnia, że tylko ten kto musi koniecznie, wychodzi z domu, a za każdą razą żegna się z rodziną tak, jak gdyby był pewien, że na długo rozstać się z nią wypadnie. Rozumie się samo przez się, że te tłumne aresztowania do rezultatów żadnych nie prowadzą, wątek organizacyi narodowej trudno uchwycić, ale to właśnie więcej jeszcze rozwściekla Moskwę. Straż narodowa, mimo to, że przed każdym niemal domem stoi żołdat milicyjski, wykonywa wyroki trybunału rewolucyjnego, i tak w dniu wczorajszym około godziny 5 z wieczora ugodzony został kilkakrotnie sztyletem Kozłowski, dozorca policyjny, tuż przed gmachem towarzystwa przyjaciół nauk, a gdy na krzyk Kozłowskiego nadbiegł z pomocą żołdat jakiś i on sztyletem pchnięty upadł na ziemię, a sprawca uszedł. Nie wielu też już jest amatorów do pełnienia służby policyjnej, chociaż Drozdowicz i Rychter za rany poniesione, oprócz pensyi podwójnych i innych nadzwyczajnych dodatków, wyznaczone mają dożywocie po 4000 złp. rocznie. Dzisiejsza policya po większej części złożona jest z oficerów gwardyjskich.

Transport wojska koleją warszawsko-wiedeńską na granicę galicyjską dotąd się jeszcze odbywa codziennie, zdaje się, że korpus obserwacyjny będzie liczniejszy, jak pierwotnie zamierzono.

Warszawa, 21 października. Pożar ratusza narobił Moskwie więcej kłopotu, niżli to z początku chciano przyznać. Urzędnicy sami przedstawiają dzisiaj poczynione przez płomień szkody i powstałe zżąd pomieszanie i nieład w aktach w bardzo smutnych kolorach. Zwłaszcza ucierpiały akta podatkowe i tajnej policyi. Te ostatnie zawierają historią wszelkich szpiegów i poszlak, jakie tajni agenci od roku 1831 do dziś dnia nagromadzili. Z archiwum miejskiego uratowano część, lecz cały kosztowny zbiór numizmatów i pieniądze znajdujące się w małej kasie podręcznej, które właśnie miano przynieść do kasy głównej, zostały przez ratujące nabyte żołdactwo, bo z urzędników nikogo w czasie ognia nie przypuszczono, rozerwane i rozkradzione.

Słynny z przebiegłości w szpiegostwie Drozdowicz, mimo na wprost uciętego nosa, a może właśnie by stratę tę pomścić, nadzwyczaj jest czynnym i dzisiaj powiada, że zdoła odkryć na ulicy Bagno wskutek denuncyacyi prasę litograficzną i dwie dorózki wypakowane przedmiotami przeznaczonymi dla rządu narodowego. Dwóch robotników zatrudnionych litografowaniem aresztowano. Obydwaj ranieni przy zamachu agenci Rychter i Drozdowicz otrzymali w nagrodę za swe rany od rządu moskiewskiego pensye dożywotnie, lata zaś bezczynności na którą Drozdowicza wskazano wskutek zbytńich bezpraw i nadużyć, policzono mu jaka lata służby. W ogólności wypłacają bajeczne summy, za chwywanie osób należących do organizacyi narodowej, i na utrzymanie policyi i wojska.

Nowy przykład okrucieństw, jakich się wojsko na rannych i bezbronych dopuszcza, podaje sam urzędowy organ moskiewski. W wczorajszym numerze znajdujemy bowiem, podobnie jak niedawno temu wzmiankowaliśmy w obwieszczeniu rejeta okręgu krasnostawskiego, ogłoszenie sądu poprawnego w Kaliszu, i sądu policyi prostej okręgu błońskiego, o znalezionych ciałach zabitych powstańców na polach pod wsią Ładem około Pyzdr z 12 lipca rb., i na gruntach gmin Mrokowo, Komorniki i Przypki z dnia 30 września, z których się pokazuje, że wszystkie niemal ciała miały po kilkanaście ran i były do niepoznania potłuczone i pokrwawione. I tak pod Ładem miał jeden trup, na głowie trzy rany cięte, czwartą takąż na karku, zaś na piersiach pod obiema pachami na łopacie, krzyżu i około bioder ran klutych jedenaście, oprócz tego kilka śinców z uderzeń pochodzących. Drugiego lewa strona głowy prawie posiekana, przedstawiała ośm ran ciętych różnie pokrzyżowanych, zaś na obu obojczykach, łopacie, na prawym boku i w środku krzyża ran klutych dziewięć, wszystkich ran siednaście, z których nazajutrz po ich zadaniu życie zakończył. Trzeci miał na głowie dwie rany cięte i strup po ranie już zagojonej, na klatce piersiowej rękach i około bioder, ran klutych czternaście.

Pod Przypkami każdy trup po kilka ran najmniej posi dał. Lecz było dużo takich, co mieli poucinane palce, zapewne dla

ran klutych a jedną ciętą, na ramieniu,“ inny był cały krwią zbroczony i głowę miał rozbitą.

Dzisiaj rozdawano nowe rozporządzenie rządu narodowego, uchwalone na posiedzeniu zarządu miejskiego w dniu 20 b. m. i opatrzone numerem bieżącym 4629; w którym naczelnik miasta po raz ostatni wzbrania najsurowiej opłacać nakazaną przez rząd moskiewski kontrybucyę, kilku właścicieli nieposłusznych rozkazom rządu narodowego przed trybunał rewolucyjny stawia, i sądem doraźnym im zagraża, zawiadamiając, że powyższe rozporządzenie każdemu właścicielowi domu wręczonem zostanie.

Z teatru wojny organ urzędowy moskiewski następny zamieszcza buletyn zwycięzki:

„O rozbitcu w dniu 2 (14) października w lasach Osówki w powiecie Mławskim, bandy Orlika, otrzymano od jenerał-lejtnanta Semeki, następującą wiadomość telegraficzną: Oddział pod dowództwem podpułkownika Dobrowolskiego składał się z 2 kompanii piechoty, 50 kozaków i 30 obeszczyków Hersdorfa. Bandę liczącą 600 ludzi, dowodzili Orlik, Francuz Gauchetauf, Włoch Lencizza i Zameczek. Zginęło 100 buntowników, w tej liczbie Gauchetauf i Lencizza; raniono wielu; ujęto 26 i Orlika; zabrano 70 karabinów i 18 koni. Ze strony wojska jest 2 ranionych kozaków i 2 konie zabite.“

Wiadomość o śmierci dwóch przywódców i ujęciu trzeciego potrzebuje potwierdzenia; jak w ogólności cały ten raport zdaje się być mocno przesadzonym i kłamliwym.

Korespondent do Bresl. Ztg donosi, wedle wiarygodnych listów z Puław, że w zeszłą sobotę przybył dotąd wybornie uzbrojony i umundurowany oddział powstańczy, liczący 1000 ludzi, który zabrawszy transport soli idący Wisłą na 19 statkach, przeszedł przez Wisłę i udał się ku Kaźmierzowi.

Gaz. Nar. donosi wedle Gaz. Lwowskię, że 18 b. m. na granicy obwodu żółkiewskiego pojawił się nowy oddział powstańczy w liczbie 200 ludzi. Tenże sam dziennik głosi że na miejsce Annienkowa obejmie zarząd jego jenerał Timaszew, i że p. Druzbickiemu udało się szczęśliwie ujęć z cytadeli kijowskiej.

Korespondent zżąd do Czasu opowiada następujący wypadek, jaki się zdarzył przy aresztowaniu ks. Konstantego Lubomirskiego, o którego uwieszeniu swojego czasu pisaliśmy. Mieszkał w dawnym pałacu Tarnowskich wprost naprzeciw hotelu Europejskiego. Jestto człowiek w wieku, były jenerał wojsk moskiewskich. Kiedy przybyła do niego policya na rewizyę, okazał dobrowolnie kilka sztuk broni palnej bardzo wytwornej lub też antyki. Trepow kierujący tą całą wyprawą nocną, oświadczył księciu, że uważa za stosowne zasekwestrować tę broń. „To może panowie i to uważacie za niebezpieczne w mem ręku?“ powiada książe i pokazuje im malefki sztylet w kosztownej oprawie, z rękojęścią obsypaną drogiemi kamieniami. Sztylet poszedł z rąk do rąk, rozmowa się prowadzi, aż nareszcie zapytuje Trepow. „No gdzie jest ten sztylet, trzeba go także zabrać.“ Spoglądają sobie wszyscy po rękach, sztyletu nie ma. Ks. Lubomirski zaczyna się upominać: „Mości panowie ten sztylet ma dla mnie podwójną wartość, raz jest wyrób bardzo kosztowny, powtóre jest dla mnie pamiątką; nikt stąd niewychodził, ten sztylet tu być musi, pamiętajcie, że ja znajduję sobie drogę dojsia do sprawiedliwości.“ „To wy niezawodnie złodzieje ukradliście go,“ powiada komisarz cyrkulowy do lokajów, oddajcie natychmiast bo wam każę po tysiąc kijów wyliczyć. Lokaje zabierają się stanowczo, komisarz się rzuca, każę ich rewidować ściśle i nic nie znajduje. „To niedosyć, powiada Lubomirski, ilu nas tu jest Mości panowie, każdy powinien dać się obrewidować, aby na niego nie padło podejrzenie, boć zeszła ten sztylet musi być między nami.“ Jako były jenerał rosyjski żyjący także w sferach urzędowych, książe miał powagę; Trepow poparł wniosek zrobienia rewizyi u wszystkich rewidujących, a po kilku chwilach sztylet znalazł się w kieszeni, w kieszeni pana komisarza cyrkulu. Ks. Lubomirski po kilku dniach aresztu wypuszczony został na wolność.

Wilno, 22 października. Dnia 17 października Moskale powiesili o godzinie 10 w Kobryniu, Feliksa Piotrowskiego, szlachcica z powiatu sokolskiego w gubernii grodzieńskiej, i dwóch włości, Feliksa Horuszewskiego i Teodora Trofimczuka, po odbyciu nad nimi sądu polowego wojennego, za to że „okazali się winnymi znajdowania się w bandach powstańczych.“

Wileński dyrektor szkół Kurnatowski i sztuki Boguszewski, zostali mianowani radcami stanu.

ROSYA.

Petersburg, 23 października. Journal de St. Pétersbourg oświadcza, iż jest bezzasadną pogłoską przez zagraniczną prasę rozszerzona, jakoby zaszła była groźna rozmowa między rosyjskim pełnomocnikiem w Konstantynopolu a Ali paszą o Polsce; ani stanowisko Porty, ani stosunki między obu państwami nie usprawiedliwiają tej wieści.

FRANCYA.

Paryż, 21 października. Faktem jest, że 10 bm. osobna nota angielska była lub miała być wysłaną do Petersburga. W nocy tej lord Russell oświadczał, iż uznaje traktaty wiedeńskie, o ile stosunku Rosyi do Polski dotyczą, za nieważne. Zdaje się, że następnie zmieniła się sytuacja, że rzeczywi-

szcie na jakiś tór sposobny do porozumienia się z Austrią. Może względ na zbrojenie się Rosji na morzu Czarném, na groźbę powikłanie kwestyi wschodniej z kwestyą polską, zwyciężył i usunął w gabinecie angielskim wstręt do wojny. Zdaje się dziś nie ulegać wątpliwości, że rzezoną osobną notą angielską albo nie będzie wcale wysłana do Petersburga, albo nie będzie wręczoną księciu Górczakowu, jeżeli już została wysłana. Ale sytuacja może znów zmienić się łatwo, jeżeli John Bull zapadnie znów w manię głośnego wyrzekania się wojny. Na teraz wszakże pogłoski wojenne przeważają, a koła finansowe mocno zaniepokojone. France wprawdzie przeczy wiadomości wiedeńskiej Presse, iżby mocarstwa porozumieć się już miały względem wspólnego wystąpienia stanowczego w sprawie polskiej. Zaręczając, że trzy mocarstwa co do celu zgadzają się zupełnie, ale różnią się co do środków, twierdzi tenże dziennik, że nadchodzące zagajenie izb francuskich stan rzeczy wyjaśni, że aż do owiej chwili wszelkie kombinacje są płonne. Z tego wszystkiego ma wypadać sens moralny, że o wojnie na teraz nie ma mowy. Nie tak zupełnie pokojowo brzmiały sens moralny wynikałby z rozumowania półurzędowego Pays, który występuje wprawdzie ostro przeciwko wojnie podjętej przez Francję samą, ale zarazem dodaje, że Francja gotowa jest dołożyć przypadającą na nią część poświęcenia i energii w wojnie, któraby wiodła wspólnie z sprzymierzeńcami na korzyść Polski. Telegram rozesłany dziś z Krakowa o starciu się oddziału polskiego z patroliem austriackim będzie użyty celem rozbicia znów na czas niejaki ścisłego i stanowczego porozumienia się trojga mocarstw, jeżeli się w tej chwili na nie zanosiło. A tak wojenne pogłoski ustąpią znów wieściom pokojowym.

— Piszą ztąd 19 bm. do wiedeńskiej Presse: Jakiemkolwiek będzie wystąpienie wspólne trojga mocarstw przeciw gabinetowi petersburskiemu, wszyscy z wyłączeniem oczekują go, a ci nawet, którzy nie lubią zapuszczać się w kręte ścieżki polityki konjekturalnej, wysyłają dowcip, by uprzedzić półurzędowe rewelacje, które wnet się zapewne pokażą. Dwie propozycje można uważać jako zaniechane: uznanie Polaków za stronę wojującą nie nastąpi, i nie powołają się mocarstwa na traktaty wiedeńskie z zamiarem ogłoszenia ich za nieważne. Dodać tu można, że ks. Czartoryski już od kilku miesięcy działał w Tuileryach na rzecz uznania Polaków za stronę wojującą, a hr. Zamojski działał w po obnej myśli w Londynie; że hr. Russell, nie wiedząc co począć innego, w tym duchu dawał skazówki prasie londyńskiej, że cesarz Napoleon od początku oświadczał, że ze względu na Austrię zaniechać musi na wszelki przypadek urzędowego uprawnienia powstania polskiego, i że również nie oprze się na traktatach z roku 1815. „Na tem stanowisku, odezwał się cesarz do sprzymierzeńca, nigdy się nie porozumiemy.“ Jako powody interwencji pozostają więc tylko względy na ludzką i pokój europejski, na które powoływano się w początkach wystąpienia dyplomatycznego. Jeśli się nie mylimy, nowy akt wspólny powtórnie oprze się na na owych aż nadto ważnych powodach, które jedynie utworzyć tylko zdolne podstawę zupełnej zgody mocarstw, które wytrącają księciu Górczakowu z ręki dotąd przezeń za broń używane wykrety interpretacyjne, które wreszcie wystarczają na ostateczny przypadek wojny. Wszystko to zahacza się jeszcze tylko o lorda Russla, który zląkł się znowu przed ręką żądającą od Austrii. Względem na Włochy zdaje się wstrzymać lorda Russla od dania gwarancji na rzecz niezmienności austriackiego terytorium. Gabinet zaś francuski nie sprawia tu najmniejszych trudności. Jak słyhać Francja oświadczyła się gotową dać Austrii tę ręką w akcie publicznym.

— Piszą ztąd do Köln. Ztg: „Bawi tu w tej chwili margrabia Pepoli, poseł włoski w Petersburgu, i rozmawiał raz z cesarzem, dwa razy z ministrem spraw zagranicznych. O rozmowie, którą miał z cesarzem, dochodzą mnie wiadomości, o których autentyczności wątpić nie mogę. Margrabia Pepoli przedstawiał cesarzowi, że rząd rosyjski znajduje się w bardzo trudnym położeniu, gdyż opinia publiczna w Rosji bardzo jest rozdrażniona, a cesarz już z powodu usposobienia armii swojej nie może myśleć o ustępstwach dla Polaków. Dyplomatyczna interwencja zaszkodziła wiele z tego powodu; gdyby nie ona, o wieleby było łatwiej carowi Aleksandrowi uporządkować stosunki w Polsce zgodnie z życzeniem mocarstw. Tyle margrabia Pepoli. Ważniejszą jest, co mu odpowiedział na to cesarz: „Kuzynie, widać, żeś żył w Petersburgu. Pozwoliłeś wmówić w siebie to wszystko; jeżeli mi Moskale gadają o opinii publicznej, cóż mam na to powiedzieć?“

— Powołanie p. Rouher na ministra stanu bardzo przychylnie przyjęła opinia paryska. Panu Rouher zawdzięcza handel i przemysł francuski wiele liberalnych instytucji, spodziewają się więc, że i na nowój posadzie okaże usposobienie liberalne. Chociaż go bowiem cesarz powołał tylko na tłumacza swej osobistej polityki, przypuszczają jednakże należy, iż dla tego właśnie jego powołał, że i nadal rząd zachowa liberalny kierunek w swej polityce. Sądzą, iż p. Chaix d'Estange będzie bronił rządu w izbie głównie w kwestyach dotyczących wymiaru sprawiedliwości, p. Forcade la Roquette w kwestyach handlu i robót publicznych, a p. Vuitry, który lubo mianowany honorowym wiceprezesem rady stanu zatrzymał zarząd banku, będzie się zajmował obroną spraw budżetowych.

— Mówią, że biblioteka cesarska posiada dziś 2 miliony tomów drukowanych, 200000 rękopisów, trzy miliony rycin i więcej niż 500000 kart geograficznych i planów topograficznych, widoków itp., obok tego bogaty gabinet medalowy i starożytności.

— France donosi, że we wszystkich ministerstwach zajmują się zbieraniem dokumentów, do księgi żółtej, którą przedłoży rząd 6 listopada senatowi i ciału prawodawczemu. Publikacją tę poprzedzi memoriał o stanie finansów przygotowany przez p. Foulda.

„Szczególny interes obudzi, pisze France, część księgi żółtej zajmująca się sprawami zewnętrznymi: znajdują się tam wszystkie dokumenta dotyczące się dwóch głównych kwestyi, któ-

remi się tak żywo zajmowała opinia publiczna, meksykańskiej i polskiej. Co się tyczy tej ostatniej, księga żółta zawierać będzie dokumenta dotąd nieznane, które w skutek swej doniosłości dodadzą nowej siły polityce Francji w oczach kraju i Europy. Mało co więc będzie można mówić o sprawach Polski aż do czasu publikacji owych dokumentów. Francja oświadczyła Austrii i Anglii, że jeżeli jej te mocarstwa przedłożą co stanowczego i mogącego doprowadzić do pożądanego rezultatu, zawsze ją znajdą gotową do zgody; na teraz Francja może tylko czekać.“

— Na pogrzebie Billaulta nie widziano żadnego z kardynałów. Pogrzeb hr. d'Ornano odbędzie się 19 bm.

— Constitutionnel pisze, że projekt budżetu na rok 1865 będzie wniesiony w poniedziałek do rady stanu. Rewizya jego zdaje się, skończy się dość wcześnie, by go mógł minister finansów wraz z raportem przedłożyć ciału prawodawczemu po ukończeniu rozpraw nad adresem.

— Odebrano tu wiadomość telegrafem, że balon Nadara spadł z powodu przerwania sznurów, które służyły do otwierania wentylów. Nadar ma obie nogi złamane, żona jego mocno potłuczona, p. Saint Felix godzinę całą był wleczony i ma ramię złamane, dr Arnould lekko ranny. Podróżni zawdzięczają życie przytomności i odwadze p. Juliusza Godarda. Podróżni znajdują się obecnie w hotelu Union w Hanowerze.

— Blokady portów meksykańskich sprzeciwiających się okupacji francuskiej rozpoczęła się 8 września.

— Książę Małachowy, marszałek Pellissier, nie przyjął zarządu domu Inwalidów, który mu ofiarowano. Opowiadają, że cesarz przeznaczył na to miejsce generała Lawoestine, komendanta gwardyi narodowej, nad którą objąłby dowództwo generał Mellinet.

— Z powodu chrztu niedawno narodzonego następcy tronu portugalskiego admirał dowodzący flotą włoską poprosił o pozwolenie wysadzenia na ląd 2400 majtków, aby się mogli przyrządzić urzędowym z tego powodu w Lizbonie uroczystościom. Młodego księcia Don Carlosa ochrzczono w kościele ś. Dominika. Ojcem chrzestnym był król Ferdynand, matką chrzestną księżna Klotylda Napoleonowa, która nie była obecną. Włoska i portugalska flota iluminowały.

Paryż, 22 października. Cesarz przyjmując dziś deputacyą meksykańską; wyraził swą radość, że misya jej pomysłnym uwieńczone została rezultatem, i że Meksyk jest na drodze odrodzenia się. Król grecki dziś odjechał. Towarzystwo ma nadzieję, i dla Grecyi zwłaszcza bardzo pożądaną, bo towarzyszyć mu ma w podróży wnuk Rotszylda. Z Madrytu donoszą, że cesarzową Francuzów przyjmują tam bardzo świetnie. W hotelu ambasady francuskiej przedstawili jej ciału dyplomatyczne. Aby „dać wyraz ideom cywilizacyjnym“ cesarzowa nie poszła na przedstawienie walki byków.

ANGLIA.

Londyn, 19 października. Korespondent do Köln. Ztg. pisze ztąd: Sprawy polskie wkrótce nowy wezmą obrot. Rząd angielski, który czynności swojej w tej kwestyi, przez odeślanie często już wspomnianej depezy do lorda Napiera, nie uważa bynajmniej za skończoną, zostaje w żywej korespondencji z Austrią. We Wiedniu mają wiadomość, że Rosya ma zamiary bardzo wojenne szczególnie przeciw Austrii. Zapewniają, że i dotychczas pokojowo, tj. przychylnie dla Rosyi usposobieni doradcy cesarza austriackiego upatrują w odosobnieniu niemałym niebezpieczeństwem i radzą ścisłe połączenie się z Zachodem tj. z Francją. Powrót ks. Metternicha nada więc rokowaniom dyplomatycznym nową postać. Rosya występująca w Polsce tymczasem tylko jeszcze srożej, daje coraz wyraźniej do zrozumienia, że nie więcej zważa na przedstawienia mocarstw europejskich, jak tylko tyle, ile wymaga prosta grzeczność. Rząd rosyjski nie działa też już całkiem według własnej woli, od czasu jak podniecił w ludzie rosyjskim dumę narodową. Powiedzieć można dzisiaj, że to naród rosyjski walczy z narodem polskim.

Londyn, 20 października. Do Köln. Ztg. piszą ztąd: Propozycje austriackie a raczej wywody austriackie w sprawie polskiej nie znalazły tu podobno oddźwięku. Zaprzeczyc jednak nie można, iż antypatya przeciw Rosyi wzmagą się w najwyższych również jak najniższych kołach angielskiej społeczności. Podróż cesarzowej do Madrytu zrazu nie miała politycznego znaczenia. Jej cesarska Mość nie miała wcale zamiaru zrobienia tych odwiedzin, dopiero na przedstawienie jak dobry wpływ wywrze w Madrycie jej obecność, zdecydowała się na tę podróż. Cesarz podobno z pewnym wahaniem się przyzwolił.

Korespondent paryski do Morningpostu pisze: Otrzymałem wiadomość z Wiednia, której treść podaję: Od czasu jak cesarz powrócił do stolicy, odbyło się kilka posiedzeń rady ministeryalnej, w interesie spraw zagranicznych. Mężowie stanu austriaccy chcieliby uniknąć wojny tak z Danią jak z Rosją. Cesarz Franciszek Józef powiedział przy niejedynej sposobności: „moje państwo potrzebuje pokoju.“ Rząd austriacki będzie jednakże popierał egzekucyą a w obsadzeniu Holzacyi podobno chce przewodnictwem wziąć na siebie. Cesarz zamierza przeprowadzić dalej swe plany reformy Związku, dla tego Austrią żywo się zajmować musi wszystkim, co z związku niemieckiego dotyczy. Korespondent nadmienia potem, że komunikacje udzielone gabinetowi wiedeńskiemu przez rząd angielski w sprawie polskiej, wielkiego Austrię nabawiły kłopotu. Wreszcie twierdzi korespondent, że Austrią nie przyłączy się do żadnej dalszej akcji dyplomatycznej, Rótaby Rosją obrazić mogła.

— Times, który dotąd nieprzychylnie był usposobionym dla sprawy polskiej przyszedł dziś do przekonania, które w następujących chłodnych słowach wypowiada: Historia połączenia Polski z Rosją jest nieprzerwanym łańcuchem cierpień dla obudwóch narodów. Zetknięcie się ludu panującego z ludem ucywilizowanym przyczyniło się jedynie do rozwinęcia, jak się zdaje, tego cokolwiek w charakterze rosyjskim było barbarzyńskiego. Lud, któryby posiadał jakakolwiek zdolność rządzenia, byłby znalazł lepszy sposób sprawowania admini-

stracy, niż surową przemoc, która nie umie nic więcej jak burzyć wszystko co znajduje, chociażby własną myślnością. Jeżeli się powaga rządu jakiegoś ty przez wytepienie swych poddanych daje utrzymać, ten czas nadwęgza się coś wyższego jeszcze, niż zobowiązania traktatowe. Rosyane są dzisiaj dla Polski tém, czém niegdyś byli Turcy dla Węgier. Rząd w zwyczajnym tego w raz znaczeniu nie istnieje już wcale. Rosya utraciła wszystko cokolwiek posiadanie jakiego kraju czyni zyskownym. Wojsko, które pod bronią utrzymywane jest zmuszona, pochłania zaprawdę więcej, niż przynosi dochody Królestwa. Handel, rolnictwo, przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, wszystko zniweczone. Byłaby to dla Rosyi korzyść niezmierną, gdyby Królestwo Polskie zostawiła samemu sobie. (Czy Turecowi się zdaje, że Rosya nad Litwą i Rusją panuje w sposób więcej ludzki, niż nad Królestwem?) Rządzić niem samym z mieczem w rękę, w brew nieprzyjacielskiemu usposobieniu tego ludu jest niepodobniestwem.

— W kopalniach węgla w Morfie o 3 mile od portu T. bot w południowym Wales straciło życie 35 osób w skutku wybuchu gazów.

Londyn, 21 października. Z dobrze poinformowanej strony dowiaduje się korespondent do Köln. Ztg., że ks. Metternich przywozi do Paryża polecenia swego rządu, pozwalające mu powrócić wszystkie przyrzeczenia, jakie zrobił dawniej względem przyszłego zachowania się Austrii. W tutejszym poselstwie francuskim powtarzają: „L'Autriche ira aussi loin qu'elle voudra.“ Rosya chce wojny, przynajmniej nie zaniedbuje niczego co do niej prowadzi.

— Tutejsza emigracya polska wręczyła margrabie Townshend adres współczucia, z powodu śmierci jego zacnego ojca, oddając cześć zmarłemu, jako najgrzeszemu przyjacielowi spraw polskiej w Anglii. Margrabia wynurzył w podziękowaniu zapewnienie, iż wstępować będzie w ślady swego ojca i wuja, szlachetnego lorda Dudley Stuarta.

WŁOCHY

Turyn, 20 października. Stan zdrowia generała Cialdini, który był niebezpiecznie chory, znacznie się polepszył. Z Rzymu donoszą, że papież nakazał trzydniowe modły w duchu z tego „invito sacro“ kardynała wikarego; mianowicie papież poleca błagać Boga o zgodę monarchów katolickich. W Rzymie obiega nieprawdopodobna pogłoska, że margrabia Pepoli przywozi ze sobą z Petersburga projekt traktatu politycznego Rosyi z Włochami. Na granicy państwa papieskiego znizują będzie cło od żelaza, cukrów, kawy i świec. Deszcze ulewne uszkodziły drogę żelazną z Rzymu do Civita Vecchia, tak że pociągi zaprzestały kurów.

Ostatnie wiadomości.

— Czas wspomina, że doszły go niepewne wieści o kilku potyczkach: Chmieliński miał się zetrzeć z Moskalami w Krakowskiem pod Secyminem 21 bm.; miały także być w tych dniach potyczki w Sandomirskim i Lubelskim.

— Wedle wiedeńskich telegramów, cesarz Aleksander bawiący w Kawkazie, na Krymie, rozkazał sprowadzić ku Odessie te pułki kaukaskie, które złożone są w większej części z Polaków. (A czémże je zastąpi w Kawkazie?) Cesarz i cesarzowa i w książę Konstanty gotują się do powrotu do Petersburga. Porta miała 21 października otrzymać alarmujące wiadomości o zbrojeniach Rosyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z pogranicza szląskiego, dnia 22 października. Wybory tutejszym szląskim pograniczu wypadły dla polskiej narodowości bardzo pomyślnie, trzy okręgi wyborcze na samym krańcu leżące wybrały wyłącznie polskich wyborców, tj. Szkaradow 6, Osiek 3, Białka 3. Podobnie i sąsiednie okręgi wybrały samych Polaków, Ostrobrudki 5, Dubin 6, Sielec 4, Dłon 4, Smolice 3; w Jutrosin wybrał Niem. 6, Pol. 2, Ptaczków Niem. 2, Pol. 1, Na stawy Niem. 2, Pol. 1. Ogółem wybrano w naszym obwodzie Jutrosińskim Pol. 38, Niem. 10. Lud nasz coraz lepiej pojmuje ważność wyborów, i chętnie zajmuje się nimi, mieliśmy tego mocny w siebie dowód. W sąsiednim miasteczku Dubinie na ten sam dzień przypadał jarmark, wielka dla chłopka pokusa; a przecież wszyscy poszli tylko żony na jarmark, a sami pilnowali wyborów. W Jutrosin z Żydów nie dał nikt głosu polskim kandydatom. Przy układaniu listy wyborczej w dwóch miejscach, ile wiem, niedokładne były klasyfikacje, tj. w Dubinie i w Konarach. Dóbr tych dzierżawcom polczono przy wyborach podatek gruntowy, który na mocy kontraktu za dziedziców opłacają i postawiono ich samych w pierwszym oddziale wyborczym; lecz w czas zaniesienia do urzędu ziemiańskiego przez współwyborców reklamacya zmieniła tę niewłaściwość, skreślono ten rzeczony podatek, a następnie do oddziału dopisano większą wyboców liczbę.

Dolsk, 22 października. Prawyborcy tak w mieście Dolsku jak i w całym obwodzie Dolskim jednomyślnie wypadły. Rezultat bowiem taki, że w 12 okręgach, z których miasto samo w 6 wybierale ogółem 39 wyborców wszystkich polskiej narodowości obrano.

Z nad granicy Brandenburskiej, 23 października. Ostatnia prawyborcy dla nas w okolicy tutejszej tą razą daleko pomyślniej wypadły, jak to dotychczas bywało.

W Wieleniu został wprawdzie obok czternastu wyborców innej narodowości już to Niemców, już to Żydów, sam tylko ks. Jeske, proboszcz miejscowy obranym, przeszła razą przeciw nie mieliśmy z tego miasta żadnego. Okolica wszakże lepiej nam dopisała. I tak we wsi Drasko wszyscy obory w liczbie 6 są Polakami. Nazwiska ich są gospodarze: w I klasie Konstanty Jagielka, Marcin Machowina; II klasie Andrzej Mucha, Marcin Grzebyła; w III klasie Edward Jeske, Marcin Machowina.

We wsi Rosko także wszyscy Polacy i to gospodarze: w I klasie Teodor Pietraszewski, Michał Gwóźdź; w II klasie Andrzej Klasiński, Maciej Fręsko; w III klasie Stanisław Marks, Franciszek Nawrot.

W Pilce sami Polacy. Jest ich trzech: Piotr Krystek, Andrzej Kozłowski, Wojciech Dymek.

W Peckowie sami Polacy: Chryzostom Spławski, Franciszek Nawrot, Paweł Momot, Józef Kawicki.

W Gulczu sami Polacy: Józef Zalewski, Tomasz Kozłowski, Mikołaj Grot i Józef Ewert.

W Męzku na szlaku wyborców, czterech jest Polaków i to dwaj gospodarze z Męzka: Karol Korniewicz, Ignacy Gogolek i dwaj gospodarze z Wrzeszczyny: Franciszek Cichy i Marcin Nowak.

Nadto we wsi Łukacz, zamieszkałej przez samych Niemców został wybrany Chryzostom Luhn, jedyny Polak tam mieszkający. Posyłamy więc z tej okolicy do Trzcianki na obór dwóch deputowanych zastęp liczący ogółem 29 wyborców.

Klecko, 23 października. (Telegram, przybył do Poznania o godz. 3 min. 24, oddany w redakcyi o godz. 4 min. 20.) W mieście Klecku wybrano 6 Polaków, w obwodzie kleckim 30 Polaków 5 Niemców. W dziewiątym okręgu prawyborczym witkowskim wybrano 3 Polaków.

Z Pleszewskiego, 20 października. W okręgu prawyborczym kotowicko obrano 6 wyborców samych Pol.; i tak w kl. I zostali obrani: p. Zakrzewski z Gutowa i p. Julian Truchliński z Żakowic. Tutaj między rzeszonymi wyborcami a p. Hörnerem, dzierżawcą z Gluszek rozstrzygnął los na stronę polską. W kl. II Józef Wasielewski i Wojciech Ratajczak, gospodarze z Zabór. W kl. III ks. Obst z Droszewa. Michał Wciórka, gospodarz z Kotowicka. Wybory odbyły się z należytą przyzwoitością.

Kościan, 23 października. Z powiatu kościańskiego w d. 20 bm. wybrano głosujących w Grodzisku wyborców ogółem 216 z tych jest 176 Pol. a 40 Niem.

Z Wągrowieckiego, 21 października. Oto skutek prawyborów w okręgu wyborczego Cerekwica w powiecie wągrowieckim: I klasa obrala gospodarza Józefa Sobotę z lub Cerekwickich. II klasa obrala p. Władysława Cylichowskiego z Cerekwicy. III klasa obrala ks. proboszcza Szymańskiego także z Cerekwicy.

Borek, 21 października. W Powiecie Śremskim, w obwodzie obiorczym Jezewo, obrani ks. Laferski, p. Markiewicz z Jezewa, Szelejewski Lukasz gospodarz z Jaworego.

W obwodzie obiorczym Koszkowo: obrani p. Jxiewicz i Pradlewski Józef gosp. z Wysiadowia i Przybyłek Piotr gospodarz z Koszkowa.

Pleszew, 22 października. Oto i wypadek prawyborów: Pleszew wybierał 26, mianowicie 7 Polaków, 13 Niemców, 6 Żydów.

Okręg wiejski wybrał 9 Polaków, dotąd nie z całego doszły wiadomości. Jarocin wybierał 9 mianowicie 4 Polaków, 5 Niemców.

Okręg wiejski ogółem 27, mianowicie 22 Polaków, 5 Niemców. Dębno wybierało 3 Polaków.

Radlin wybrał 3 Polaków. Nowemiasło wybrało 6, z tych 4 Polaków, 2 Żydów. Mieszków wybierał 3 samych Polaków.

Kolniczeki wybrały 1 Polaka. Klenka wybrała 3 Niemców. Góra wybrała 2 Polaków, 4 Niemców.

Twardów, Racendow, Wola, Sławoszew wybrały 6, samych Polaków. Marszew itd. wybrały 4, samych Polaków.

Broniszewice itd. wybrały 5 samych Polaków. Strzydzewo itd. wybrały 3, samych Polaków.

Lubin itd. wybierały 6, wybrały 2 Polaków 4 Niemców. Sobótka itd. wybierały 6, wybrały 3 Polaków, 3 Niemców.

Szkódla itd. wybierały 6, wybrały 6 Polaków. Droszew itd. wybierały 6, wybrały 6 Polaków.

Jedlec itd. wybierały 5, wybrały 5 Polaków. Gołuchowo itd. wybierał 5, wybrał 5 Polaków.

Bronów itd. wybierał 3, wybrał 2 Polaków, 1 Niemca. Tursko itd. wybierało 5, wybrało 5 Polaków.

Ogółem wybrano 110 Polaków, 39 Niemców, 8 Żydów. Z Kotlińskiego i Pleszewskiego obwodu wiejskiego nie wszystkie okręgi doniosły, lecz wnosić należy, że i w tych przeważa liczba Polaków. Swęgo czasu i o nich doniosę.

Z pod Środy, 22 października. Wyczytawszy w Dzienniku Poznańskim o prawyborach w Średzkiem, widzę, że nie są zupełnie albowiem nietylko do obwodu średzkiego należą, Środa, Brodowo, Win-

ogóra, Płaczki, Krowo i Strupki, ale i Pławie, gdzie równo i dla nas pomyślnie wypadły wybory, i tak na prawyborców obrani: w klasie I szambelan ks. proboszcz Weichan, Przybylski ekonom z Jarostawa; w klasie 2 ks. Badurski proboszcz z Mącznik, Prądziński dzierżawca z Mącznik; w klasie 3 Leipner rządca z Babina, Kowalczak gospodarz. Komisarzem wyborczym był dziedzic Pławie, p. Heuchrant.

Z powiatu Szubińskiego, 23 października. Rezultat prawyborów w powiecie Szubińskim jest następujący: Obwód Kcyński: Miasto Kcyń 6 Polaków, 3 Niemców. Herzberg 2 Polaków, 1 Niemiec. Dobieszewo 5 Polaków. Suchoręcz 3 Polaków. Kowalewko 1 Polak, 2 Niemców. Weronika 3 Niemców. Sipiory 6 Niemców. Ludwikowo 3 Niemców. Grocholin 3 Niemców.

Nowawieś 1 Polak, 2 Niemców. Kaźmirowo 1 Polak, 2 Niemców. Mieszkowo 1 Polak, 2 Niemców. Roztrzebnowo 1 Polak, 3 Niemców. Razem 19 Polaków, 31 Niemców.

Okręg Łabiszyński: Łabiszyn 2 Pol. 7 Niem. Łabiszyn fol. 5 Pol. Barcin 1 Pol. 2 Niem. Barcin fol. 2 Pol. 2 Niem. Jabłowo 3 Pol. Jabłowo 2 Pol. 1 Niem. Dąbie 6 Niem. Sosnowiec 4 Niem. Ruda 6 Niem. Złotowo 3 Pol. 3 Niem. Piechcin 1 Pol. 2 Niem. Jadowniki 2 Pol. 1 Niem.

Razem 21 Pol. 34 Niem. Okręg Żniński: Żnin 6 Pol. 1 Niem. Gasawa 2 Pol. 1 Niem. Ostrówiec 4 Pol. 2 Niem. Godawy 4 Pol. Góra 6 Pol. Chomiąta 3 Pol. Jaroszewo 4 Pol.

Razem 29 Pol. 4 Niem. Okręg Szubiński: Szubin 3 Pol. 10 Niem. Szubska wieś 4 Niem. Retkowo 3 Pol. Królikowo 5 Pol. Dombrowka 2 Pol. 1 Niem. Pińsk 2 Pol. 4 Niem. Lawrenzhof 1 Pol. 3 Niem. Zurchyn 2 Pol. 1 Niem. Thus 4 Niem. Jaruszyn 2 Niem. Rynarzewo 3 Niem. Kołaczkowo 5 Niem.

Razem 18 Pol. 27 Niem. W Jaruszynie zdaje się nie obierano w 1 klasie bo dziedzic Chobielina chory.

Z Kołaczkowa nie mam wiadomości, podałem rezultat przeszłoroczny.

Wszystko razem wzięwszy jest w powiecie Szubskim 87 polskich oborców naprzeciw 105 niemieckim, roku zeszłego było tylko 76 polskich przeciw 116. Zważywszy że w liczbie owych 105 mieszczą się i wszystkie głosy wybranych Żydów, których liczba nie mała, a z których kilku głosowało roku zeszłego na kandydata polskiego p. Kantaka, a po których i tego roku tegoż się spodziewamy, stosunek ujdzie jeszcze, a w każdym razie lepszy jak zeszłego roku. Powiat Inowrocławski przeszłego roku, jeśli nas pamięć nie myli dostawił 125 oborców polskich przeciw 118. Chodzi więc bardzo o to, jak tam tego roku wybory wypadły. Bądź jak bądź, wykaz ten powinien każdego zachęcić do akuratanego stawienia się w Łabiszynie na dniu 28 października, bo być może, że na jednym lub dwóch głosach zależeć będzie zwycięstwo. Niech więc każdy przyjeżdża ale i dopilnuje zjechania się wyborców swęj okolicy, by nie był odpowiedzialnym przed ogółem za zaniedbanie sprawy publicznej. Obowiązek ten kładziemy na klasę wykształcenijszą i zamożniejszą, a spodziewamy się, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Łabiszyn, 20 października. Oto wypadek wyborów z komisaryatu obwodowego Łabiszyn, miast Łabiszyna i Barcina. Łabiszyn miasto stare wybrało 2 Polaków, 1 Żyda, 3 Niemców. Wybrani Krawczyński, Zboralski, S. Joel, Haenschke, F. Fridrich burmistrz, G. Wegner.

Łabiszyn nowemiasło, 3 Niemców, Hiller, Abraham, Voelker kamelarz. Łabiszyn folwark. 5 Polaków, R. Mielecki, ks. Ziętkiewicz, Rankowicz, Wincenty Rogoski, Staniszewski Maryan.

Barcin miasto. 1 Polak, 2 Niemców, 1 Ks. Stankowski, 2 ewan. Pastor, 3 Ribilinski.

Barcin Dominium. 2 Polaków, 2 Niemców, Brzeski, Stasiński, Wagner, Schulke. Jabłowo. 3 Polaków, Trzebiński, Gąsiorowski, Niedbala. Jabłowo. 2 Polaków 1 Niemiec, Kubański, Schwoch Polak Krieger. Dąbie. 6 Niemców, Holz, Dreger, Nejmejer, Golka, Aug. Radke, Giese. Sosnowieca (Baerenbrnch) 4 Niemców, Brose, Rudke, Siewert, Wollschlager. Ruda. 6 Niemców, Ewert, Nasilowski, Krüger, Jamsch, Strosshein, Müller. Złotowo. 3 Polaków, 3 Niemców. Opolski, Schmidt, Wegner sen. Wegner jun. Dąbski, Luczkowski. Piechcin. 2 Niemców, 1 Polak. Guderian, Huve, Prusinowski. Jadowniki. 2 Polaków, 1 Niemiec. Busse, Plewkiewicz, Suliski. Razem więc 33 Niemców, 21 Polaków, 1 Żyd.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 24 października. Żyto bez obrotu, na październ. i październ. 31, list-gr. 31 1/2, gr-stycz. 31 1/2, stycz-luty 31 1/2, na odstawę wiosenną 33 tal. pl. Okowita: na październ. 14 1/2, list. 13 3/4, gr. 13 3/4, sty. 13 1/2, luty 14, marz. 14 1/2 tal. pl. Berlin, 23 października. Pszenica: 35 sgr. w miejscu 50-60 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. 39 1/2, na marz-kw. i październ. 35 1/2, październ. 35 1/2, na odstawę wiosenną 37 1/2-36 3/4-37, maj-czer. 37 1/2-36 3/4, czerw-lip. 39 tal. pl. Jęczmień: 1750 f. wielki 33-39 tal. pl. Owies: 1200 f. w miejscu 22-24, na październ. 22 1/2, październ. 22 1/2, list-gr. 22 1/2, październ. 22 1/2, na odstawę wiosenną 22 1/2, maj-czerw. 23 pl., czerw-lip. 23 1/2, tal. pl. Groch: do gotowania 42-48 tal. pl. Rzepak: 88-90 tal. pl. Rzepak: 86-88 tal. pl. Olej rzepakowy 100 f. bez beczki w miejscu 12 1/2, październ. 12 1/2-1/2, październ. 12 1/2-1/2, list-gr. 12 1/2, październ. 12 1/2, kw-maj 11 1/2-1/2, maj-czerw. 11 1/2-1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 16 tal. pl. Okowita: 8000 0. Tral. w miejscu bez beczki 15 1/2, na październ. 15 1/2-1/2, październ. 14 1/2-1/2, list-gr. 14 1/2-1/2, gr-st. 14 1/2-1/2, kw-maj 14 1/2-1/2, maj-cz. 15 1/2-1/2, tal. pl. Wypowiedziano: 3000 cent. żyta i 60,000 kw. okowity.

Table with columns: Wroclaw, 23 października, Na targu, piękna, sred., posled. and rows for various goods like Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzepak zimowy, Rzepak, Rzepak latowy.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poslednia 10-1/2, srednia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2-13 1/2, najpiękniejsza 13 1/2-15 1/2, tal. pl. Koniczyna biała: poslednia 10-12 1/2, srednia 13 1/4-15 1/4, wyborowa 16 1/4-17 1/4, najpiękniejsza 18-19 tal. pl. Żyto: 2000 funt. słabszy obrot, na październ. i październ. 33 1/2, list-grud. 33 1/2, gr-st. 33 1/2, kw-maj 35 1/2, tal. pl. Pszenica: na październ. 30 1/2, tal. pl. Jęczmień: na październ. 36 tal. pl. Owies: na październ. 37 1/2, kw-maj 37 1/2, tal. pl. Rzepak: na październ. 101 1/2, tal. pl. Olej rzepakowy: słabszy obrot, wyp. 100 cent. w miejscu 12 1/2, na październ. 12 1/2, październ. 12 1/2, list-gr. 12, gr-st. i st-luty 12, kw-maj 11 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: spokojnie wyp. 9000 kw. w miejscu 14 1/2, na październ. i październ. 14 1/2, list-gr. 14 1/4, pl., kw-maj 14 1/2, październ. 14 1/2, tal. pl.

Obwieszczenie.

Radziszewski Walenty, obywatel w Środzie zamieszkały, podał skargę naprzeciw obywatelowi Józefowi Radziszewskiemu dawniej w Brennie powiecie wschowskim zamieszkałemu, którego teraźniejszy pobyt nie jest wiadomym, względem prawnomocnie przysądzonej mu pretensyi w ilości 52 tal. w wraz z procentem po 5 od sta od dnia 26 października 1850 roku rachując, na fundamencie wyroku sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 5 lipca 1851 roku. Do odpowiedzi na skargę Walentego Radziszewskiego, został termin na dniu 3 grudnia 1863 r. przed połud. o godzinie 10 przed deputowanym naszym sędzią powiatowym p. Jarochowskim w miejscu zwykłych posiedzeń wyznaczony, na który się obywatel Józef Radziszewski zapożywa z ostrzeżeniem, że w razie niewstania się jego postępowanie i wyrok zaocznie nastąpią. Poznań, 20 lipca 1863. Król. sąd powiatowy (2521) wydział I dla spraw cywilnych.

Dla chorych na oczy jestem w domu od 9 do 11 i 2 do 4, dla ubogich od 2 do 3. Dr. Wurm, Stary Rynek 41 (apteka Jagielskiego). (3150)

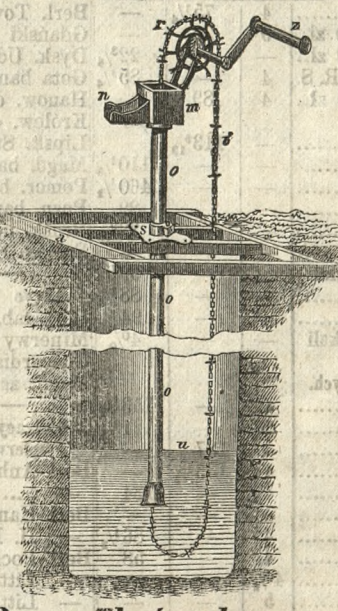
Do nauki muzyki polecamy łatwą i praktyczną Szkołę na fortepian dla dzieci polskich wydaną przez Henry Wohlfahrt. Naszą wielką wypożyczalnią muzykaliów uzupełniliśmy najnowszymi utworami muzycznymi literatury krajowej i zagranicznej. Abonament pod warunkami najkorzystniejszymi rozpoczyna się codziennie. Prospekt bezpłatnie. Ed. Bote i G. Bock, Poznań, ul. Wilhelm. 21. (3144)

Zwykłe kwartalne walne zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 25 października o godzinie 6 wieczorem w nowym lokalu Towarzystwa, ul. Wrocławska No. 35. [3136] O liczny udział uprasza Dyrekcyja.

Wacku Frysztyku! przybądź do nas jak najspieszniej, bo Cię czeka wielka niespodzianka. [3162] S. z G. p. K.

Wygodna stacyja jest do wynajęcia każdego momentu dla studentów lub też innych zatrudnień osób na Jeznickiej ul. pod nr. 6, na 1 piętrze. (3138)

Zakład fotograficzny Ottego Sieverta, Przy Placu Wilhelmowskim No. 6 ofiaruje się do wszelkich prac fotograficznych i obiecuje rzetelność w każdym względzie. (3160)



Pompa łańcuchowa przenośna, da się użyć do każdej studni i do każdego zbiornika jakiegokolwiek ciecży, bez wszelkich dalszych przyrządów, i dostarcza bardzo znacznej ilości wody. Cena na 12 stóp wysokości 24 tal.; każda stopa nad to kosztuje 1 tal. więcej, każda stopa poniżej owęj wysokości 15 sgr. mniej. [3159]

Fabryka machin i lejarnia H. Cegielskiego w Poznaniu.

W wielkim składzie ulubionych czarek jesiennych, zimowych i salonowych, tudzież płaszców wygotowanych podług najnowszego kroju warszawskiego, jako też wszelkiego gatunku ubiorów męskich, wykonywa się rzeczony przedmioty po cenach najniższych, przy których żadna inna konkurencyja nie utrzyma się. A. Cohn, Rynek nr. 64 obok p. Antoniego Schmidta. Uwaga. Zamówienia zamiejscowe wykonywa się według nadesłanej miary punktualnie i rzetelnie. (3141)

W granii na fortepianie, w śpiewie i teoryi muzycznej udziela dokładne lekcye w języku polskim po złp. 2 G. Neugebauer, metr muzyki, ul. Strzelecka nr. 21. (3154)

Godne uwagi. Przy nadchodzących długich wieczorach, w których się wzrok przy ciągłym czytaniu, pisaniu i drobnych robotach ręcznych bardzo natęga, polecają podpisani swe konserwy służące ku utrzymaniu i uskrzepieniu wzroku. Przepatrzwszy się oczom cierpiącym i zbadawszy je dokładnie, udzielamy bezzwłocznie szkła najstosowniejszych. Szanownych odbiorców zamiejscowych, którzyby sobie zyczyli okular, upraszamy jak najprzejmiej o laskawe oznaczenie, czy już używali okular, i czy zamówione szkło ma służyć do czytania, pisania lub też patrzenia w oddalenie. Nadto polecamy wielki nasz skład lornetek damskich i męskich, drobnowidzów, dalekowidzów, przez które w oddaleniu miłowem przedmioty dokładnie rozpoznac można; przyborów rysunkowych, parciomierzów, ciepłomierzów, alkohometry normalne, sachrometry do zacieru, stereoskopy z widokami ze wszystkich stron Europy, przepysne obrazy rodzajowe i transparentowe itd. po cenach najniższych. Zamówienia zamiejscowe wykonywa się skoro i punktualnie. (3147) Bracia Pohl, optycy w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 9.

Skład płótna i towarów białych, Magazyn kobiercy i fabryka bielizny ANTONIEGO SCHMIDTA En gros i en detail. w Poznaniu, poleca na porę zimową: Kaftaniki fanelowe (zdrowia), majtki pończochy itd., Koszule do podróży i na polowania, Białe kolorowe i drukowane flanele, molton i szamboi itd., Artykuły wełniane pończoszową robotą, jako to: szale, czepki, rękawki, spodniki, kamasze, pończochy, szkarpetki, pełrynki, itd. Dalej: Krynoliny, gorsety w najgustowniejszych faconach, Spodniki balmoral i morowe, Spodniki i koldry watą wełnianą wutowane, Wata z wełny, jako najlżejszy, nader zdrowy i do prania zdolny waterunek (2795)

